

Sygn. akt V ACa 554/17

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 5 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku, V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	SSA Teresa Karczyńska - Szumilas (spr.)
Sędziowie:	SA Barbara Rączka-Sekścińska SO (del.) Leszek Jantowski
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Joanna Makarewicz

po rozpoznaniu w dniu 24 września 2018 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa G. K.

przeciwko W. V. der Z.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w T.

z dnia 5 czerwca 2017 r., sygn. akt I C 2178/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Na oryginale właściwe podpisy.

**Sygn. akt V ACa 554/17**

## UZASADNIENIE

Powódka G. K. domagała się zasądzenia od pozwanej W. V. der Z. kwoty 125.000 zł z ustawowymi odsetkami od 21 października 2013r. do dnia zapłaty z tytułu zachowku po ich matce H. G.. W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że nie otrzymała żadnych przysporzeń na skutek dziedziczenia po zmarłej matce, gdyż przed śmiercią spadkodawczyni podarowała pozwanej nieruchomości, których była właścicielką.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania, przyznając, że otrzymała od matki za jej życia darowizny obejmujące nieruchomości, których wartość wskazana w pozwie pozostawała jednak zawyżona i nie uwzględniała nakładów poczynionych na nieruchomości przez męża spadkodawczyni. Pozwana wskazała także, że powódka otrzymała za życia matki szereg darowizn, których obecna wartość znacząco przekracza wartość należnego jej zachowku.

Wyrokiem z 5 czerwca 2017r. Sąd Okręgowy w T. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 100.031,51 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 października 2013r. do dnia 31 grudnia 2015r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania. Sąd Okręgowy ustalił, że H. G. i R. G. (1) pozostawali w związku małżeńskim; ze związku tego urodziła się jedna córka - W. Z.. H. G. posiadała także dziecko pozamałżeńskie - G. K. oraz syna, który zginął i pozostawił dwoje dzieci. W dniu 24 października 2001r. R. i H. G. zawarli umowę majątkową małżeńską, którą wyłączyli wspólność majątkową małżeńską. Umową notarialną z dnia 24 października 2001r. dokonali częściowego podziału majątku wspólnego, w skład którego wchodziły:

a) nieruchomość gruntowa o powierzchni 0,6400 ha zabudowana domem mieszkalnym murowanym o powierzchni użytkowej 200 m oraz warsztatem samochodowym - halą z dwoma stanowiskami dla samochodów osobowych o powierzchni 400 m położona w Gminie W., dla której w Sądzie Rejonowym w T. prowadzona jest Księga Wieczysta KW nr (...).

b) majątek zgromadzony przez R. G. (1) w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej pod nazwą (...).

W wyniku podziału majątku H. G. otrzymała na wyłączną własność nieruchomość zabudowaną domem mieszkalnym i halą warsztatową, a R. G. (1) zatrzymał na wyłączną własność przedsiębiorstwo związane z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą. Przed zawarciem umowy o podział majątku wspólnego przez Sąd Okręgowy w T. prowadzone było postępowanie o rozwiązanie małżeństwa H. G. i R. G. (1) przez rozwód z winy pozwanego, które zostało umorzone na skutek pojednania się małżonków. H. G. wskazywała, że mąż znęca się nad nią fizycznie, dopuścił się pobicia i domagała się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz alimentów w kwocie 1500 zł miesięcznie.

H. G. i R. G. (1) zamieszkiwali wspólnie w domu położonym w W.. R. G. (1) osiągał znaczne zyski z prowadzonej działalności gospodarczej - (...); H. G. nie pracowała. Około roku 2010 R. G. (1) przeprowadził remont domu mieszkalnego; wykonał elewację zewnętrzną wraz z izolacją ścian zewnętrznych, remont dachu, schody wejściowe z granitu, których koszt wyniósł około 25.000 zł i wymienił drzwi wejściowe. Ponadto wyremontował taras, zamontował w domu kamienne parapety zewnętrzne o wartości 3.000 zł, granitowe blaty kuchenne, zakupiono granitowy stół do pokoju. Wartość rynkowa nieruchomości wynosi 957.000 zł., zaś po uwzględnieniu i odliczeniu nakładów czynionych przez R. G. (1) wynosi ona 702.000zł

Druga z nieruchomości należąca do R. G. (1) i H. G. dla której w Sądzie Rejonowym w T. prowadzona jest Księga Wieczysta KW (...) nadal pozostawała w ich współwłasności po 1/2 części. Nieruchomość tę R. G. (1) wykorzystuje w swojej działalności gospodarczej, dokonał na nią szeregu nakładów ze swego majątku osobistego. Wymienił ziemię na działkę i wyrównał jej poziom, wybudował budynki biurowe i hale, wyłożył działkę na powierzchni około 7000m<sup>2</sup> kostką brukową. Aktualna wartość udziału należącego do H. G. wynosi 243.000 zł. Wartość udziału spadkodawczyni w tej nieruchomości po uwzględnieniu nakładów R. G. (1) i ich odliczeniu od wartości nieruchomości wynosi 94.500 zł.

Umową darowizny z dnia (...) H. G. darowała pozwanej własność nieruchomości położonej w W., dla której w Sądzie Rejonowym w T. prowadzona jest księga wieczysta KW (...), zaś umową darowizny z dnia 27 stycznia 2009r. przeniosła na córkę własność udziału w nieruchomości położonej w M. dla której w Sądzie Rejonowym w T. prowadzona jest Księga Wieczysta KW (...).

H. G. zmarła (...) w B.. Zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego w T. z dnia 7 maja 2014r. w sprawie sygn. akt XI Ns (...) spadek po niej na podstawie ustawy nabyli: mąż R. G. (1), G. K. ¼ części każde z nich oraz wnuki S. T. i O. G. w 1/8 części każde z nich. W skład spadku po H. G. wchodziły także ruchomości o łącznej wartości 5200 zł.

H. G. i R. G. (1) wraz z pozwaną zamieszkiwali wspólnie w domu będącym własnością spadkodawczyni, a następnie pozwanej w W.; od 12 lat pozwana zamieszkuje oddzielnie. Powódka nigdy nie zamieszkiwała w tym domu. Powódka przez wiele lat zmagala się z chorobą (...). H. G. przez wiele lat wspierała córkę; pomagała jej znaleźć odpowiednie ośrodki leczące z (...), wspomagała ją w niewielkim stopniu finansowo w codziennym życiu, kilka razy zabrała ją ze sobą na wczasy nad morze. H. G. pomagała również swojemu wnukowi - synowi powódki, dwukrotnie pomogła mu wyremontować uszkodzony przez niego samochód u mechaników męża. Spadkodawczyni przekazała łącznie około 8.000 zł na naprawę tego samochodu.

Sąd Okręgowy wskazał, że stan faktyczny w sprawie ustalony został w oparciu o zeznania świadków, przesłuchanie stron i w pełni wiarygodne dokumenty oraz opinię biegłego z zakresu (...) D. A..

Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne zeznania świadków: A. G., R. G. (2), S. K., K. Z. (1), K. Z. (2), A. D., J. D., albowiem były one spójne, logiczne i konsekwentne oraz częściowo T. Z.. Sąd nie uznał za wiarygodne zeznań T. Z. w zakresie rzekomej darowizny jaką miała otrzymać powódka od matki w 2010 roku w wysokości 40.000 zł., albowiem nie był on nigdy świadkiem przekazywania powódce jakichkolwiek pieniędzy, słyszał o tym jedynie od żony, a nie budzi wątpliwości, że z uwagi na to, iż świadek jest mężem pozwanej jest zainteresowany rozstrzygnięciem w niniejszej sprawie. Podobnie Sąd Okręgowy uznał zeznania świadka R. G. (1) za niewiarygodne w zakresie darowizn jakich miała dokonywać spadkodawczyni na rzecz powódki. R. G. (1) pozostaje w konflikcie z powódką, jest ojcem pozwanej, zaś rzekome darowizny przekazywane powódce nie zostały potwierdzone żadnymi dokumentami. Rzekoma darowizna w kwocie 40.000 zł nie została potwierdzona jakąkolwiek umową pisemną, powódka nie pokwitowała odbioru tej kwoty, umowa nie została zgłoszona do urzędu skarbowego. Świadek podkreślał, że w jego obecności spadkodawczyni miała przekazać powódce kwotę 40.000 zł na remont mieszkania, zaś z jego zeznań wynika, iż spadkodawczyni nigdzie nie pracowała i pozostawała wyłącznie na jego utrzymaniu. Jak wskazał przekazywał żonie kwotę 10.000 zł na prowadzenie domu i nie interesował się innymi sprawami domowymi. Zasady doświadczenia życiowego, wskazują, że człowiek otrzymujący środki przekraczające znacząco wartość jego rocznych dochodów, stara się zabezpieczyć możliwość udokumentowania otrzymania takich środków, choćby z punktu widzenia podatkowego, przy czym również w przypadku darczyńcy sytuacja taka nie stwarzała by niejasności podatkowych. Skoro H. G. otrzymywała pieniądze od męża i od niego de facto pochodziła kwota 40.000 zł, to zdziwienie budzi zachowanie R. G. (1), będącego przedsiębiorcą, który w żaden sposób nie zadbał o możliwość udokumentowania tej umowy, choćby ze względów podatkowych i skarbowych. Tym bardziej, że darowizna dotyczyła córki jego żony, która od wielu lat jest (...) (...) i w przeszłości sprawiała rodzinie wiele kłopotów.

Sąd Okręgowy nie uznał także za wiarygodne zeznań W. U. w zakresie darowizny w wysokości 40.000 zł dokonanej na rzecz powódki. Świadek wskazywał, że przyjechał do H. i R. G. (1) w roku 2010, będąc zainteresowany kupnem samochodu należącego do R. G. (1). W domu była wyłącznie H. G., która miała przekazać pieniądze w obecności świadka. Zeznania te są sprzeczne z zeznaniami R. G. (1), który podkreślał, że był on obecny przy przekazaniu pieniędzy oraz z zasadami doświadczenia życiowego. Budziło wątpliwość Sądu Okręgowego w jakim celu H. G. miała zapraszać obcą osobę i od razu pokazywać jej pieniądze i opowiadać o ich przeznaczeniu. Zdziwienie Sądu Okręgowego wzbudził również fakt, że H. G. dokonując rzekomej darowizny miała te pieniądze przekazać córce u siebie w domu, skoro G. K. nie posiada samochodu i musiałaby poruszać się środkami komunikacji publicznej w drodze do domu ze znaczną gotówką przy sobie, co jest sprzeczne są z zasadami doświadczenia życiowego. Gdyby faktycznie powódka otrzymała tak znaczną ilość gotówki, to niewątpliwie zwróciłaby się o pomoc do siostry lub swojego syna, aby zawiózł ją do domu samochodem.

Sąd Okręgowy uznał za w pełni wiarygodne zeznania powódki, albowiem ocenił je jako logiczne, konsekwentne i korespondujące z materiałem dowodowym, który Sąd Okręgowy uznał za wiarygodny. Sąd Okręgowy nie uznał za wiarygodne zeznań pozwanej w zakresie rzekomych darowizn, jakie jej matka miała czynić na rzecz powódki; zeznania

te w tym zakresie nie zasługują w ocenie Sądu Okręgowego na uwzględnienie z tych samych powodów, dla których Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności zeznaniom R. G. (1) i W. U.. Pozwana w swoich zeznaniach wskazywała, że była obecna przy przekazywaniu pieniędzy siostrze, co pozostaje w sprzeczności z zeznaniami W. U. i R. G. (1). Sąd Okręgowy wskazał, że powódka domagała się zasądzenia od pozwanej kwoty 125.000 zł tytułem zachowku (art. 991 k.c.) po swojej zmarłej matce – H. G., zaś spór dotyczył kwestii, czy H. G. dokonała na rzecz powódki darowizny, a jeśli tak, to czy ich wartość przewyższała wartość należnego powódce zachowku. Przytaczając treść art. 991§1, 993, 994, 995 i 1000 k.c. Sąd Okręgowy stwierdził, że powódka jako spadkobierca ustawowy po zmarłej matce, należy do grupy osób uprawnionych do żądania zachowku w 1/2 udziału spadkowego, czyli w 1/8 części wartości spadku. W skład spadku po H. G. wchodziły ruchomości o wartości 5.200 zł, co stanowi wartość majątku spadkowego, brak było jakichkolwiek wierzytelności, zatem czysta masa spadkowa wyniosła 5.200 zł. Na długi spadkowe po H. G. składał się koszt przeprowadzenia postępowania o spis inwentarza w kwocie 1.447,91 zł., zatem Sąd Okręgowy czystą wartość spadku określił na kwotę 3.752,09 zł. Doliczeniu do czystej wartości spadku podlegała wartość rynkowa przedmiotu darowizny uczynionej na rzecz pozwanej, tj. nieruchomości położonej w W., dla której w Sądzie Rejonowym w T. prowadzona jest Księga Wieczysta KW (...) oraz udziału wynoszącego 1/2 części w nieruchomości położonej w M., dla której Sąd Rejonowy w T. prowadzi Księgę wieczystą KW (...). Aktualna wartość udziału należącego do H. G. w nieruchomości położonej w M., po uwzględnieniu nakładów poczynionych przez R. G. (1), wynosi 94.500 zł, zaś aktualna wartość rynkowa nieruchomości położonej w W. i zabudowanej domem mieszkalnym, po uwzględnieniu i odliczeniu nakładów poczynionych przez R. G. (1), wynosi 702.000 zł. Czysta wartość spadku powiększona o dokonane przez spadkodawcę darowizny wynosiła wobec tego 800.252,09 zł, należny powódce zachówek wynosi 100.031,51 zł. W myśl art. 1000 k.c. granice odpowiedzialności za zachówek określa stan aktualnego wzbogacenia pomniejszony o wysokość należnego obdarowanemu zachowku. Pozwana zmierzała do wykazania, że zmarła H. G. za życia przekazała powódce darowizny, których łączna wartość przekracza wartość należnego powódce zachowku, jednakże, w ocenie Sądu Okręgowego, nie zdołała przedstawić niebudzących wątpliwości dowodów na to, że powódka otrzymała od swojej matki darowizny, których wartość znacząco przekracza wartość należnego jej zachowku. Zeznania wskazanych świadków słuchanych w sprawie, są w tej kwestii niejasne, niespójne i budzą wątpliwości Sądu Okręgowego. Pozostali świadkowie zeznali, że zmarła przekazywała powódce co jakiś czas kwoty pieniężne w wysokości około 2.000 - 3.000 zł, jednak darowanie żadnej kwoty nie zostało stwierdzone pismem. W ocenie Sądu Okręgowego, pozwana nie wykazała, aby zmarła przekazała powódce kwoty, które pozwana wskazała w pozwie, tzn. 40.000 zł, 54.000 zł oraz około 80.000 zł. Zdaniem Sądu Okręgowego, zmarła przekazywała powódce niewielkie kwoty pieniężne, kilkakrotnie wspomogła córkę w sfinansowaniu wspólnych wakacji nad morzem czy pomogła wnukowi z naprawą samochodu. Jednakże żaden ze świadków nie był w stanie precyzyjnie określić dokładnych sum, jakie zmarła darowała córce ani częstotliwości przekazywania tych pieniędzy. Biorąc pod uwagę sytuację rodzinną powódki i spadkodawczyni uznać należy, że były to zwyczajowo przyjęte niewielkie darowizny na rzecz córki nie mające znaczenia dla wyniku niniejszej sprawy. Podkreślił Sąd Okręgowy, że pozwana wychowywała się w pełnej rodzinie, miała zamożnych rodziców, którzy pomogli jej i mężowi T. Z. założyć własną działalność gospodarczą; pozwana z mężem swoją działalność do dziś prowadzi w biurówcu należącym do R. G. (1). Spadkodawczyni wiążąc się z R. G. (1) zostawiła swoją córkę G. K. w wieku piętnastu lat pod opieką babci i jak wynika z przesłuchania powódki przez wiele lat w niewielkim stopniu interesowała się jej losem. Relacje między powódką a jej matką uległy polepszeniu, gdy G. K. podjęła skuteczną walkę z (...). W tej sytuacji wspólny wyjazd na wakacje czy drobne, niewielkie wsparcie finansowe nie może być odbierane jako okoliczności mające wpływ na wynik niniejszej sprawy. Wobec powyższych okoliczności Sąd Okręgowy na podstawie powołanych wyżej przepisów uwzględnił częściowo powództwo, o odsetkach orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c., zaś o kosztach postępowania stosownie do art. 100 k.p.c.

Apelację od wyroku Sadu Okręgowego w T. wywiodła powódka, przy czym z jej treści wynika, że zaskarżyła ona wyrok Sądu Okręgowego w zakresie uwzględnienia powództwa, zarzucając:

**1. obrażę art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. przez:**

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez błędy w ustaleniach faktycznych, które legły u podstaw wydanego orzeczenia, polegające na uznaniu, iż zeznania wszystkich świadków potwierdzających twierdzenia strony

pozwanej w zakresie faktu cyklicznego, systematycznego, trwającego kilkadziesiąt lat wspomaganie finansowego powódki przez H. G. znacznymi kwotami pieniędzy są niewiarygodne ze względu na rzekome sprzeczności w zeznaniach świadków, których to sprzeczności w istocie w zeznaniach tych nie ma i Sąd I instancji nie wskazał na czym sprzeczności te miałyby polegać,

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i sprzeczne ze zgromadzonym materiałem całkowicie bezzasadne nie danie wiary najistotniejszym w sprawie świadkom i pozwanej przy zastosowaniu niedopuszczalnej konstrukcji stylistycznej, iż Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom świadków w całości lub w części, albowiem są one sprzeczne z ustalonym stanem faktycznym,

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na oparciu wydanego wyroku na dowolnej, autorytatywnej, wybiórczej, jednostronnej, kierunkowej i sprzecznej z zebranymi w sprawie dowodami ich ocenie,

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na wyciąganiu wniosków stanowiących fundament orzeczenia z niedopuszczalnych prawnie założeń i supozycji, a nie z faktów oraz przyjęcie jako środka procesowego eksponowania swoich nie mających żadnych podstaw przypuszczeń, poprzez użycie formuły „zdanem Sądu”, co nie jest dopuszczalne prawnie,

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i sprzeczne ze zgromadzonym materiałem dowodowym całkowicie bezzasadne powoływanie się przez Sąd Okręgowy na bliżej nieokreślone, nielogiczne, nie istniejące rzekome zasady doświadczenia życiowego,

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i sprzeczne ze zgromadzonym materiałem całkowicie bezzasadne nie danie wiary świadkom W. U., R. G. (1) i przesłuchaniu pozwanej ze względu na rzekome sprzeczności w treści tych dowodów, dotyczącej obecności tych osób w domu w chwili wręczania przez spadkodawczynię 40.000 zł. powódce, podczas gdy w istocie dowody te nie są sprzeczne, albowiem świadek W. U. nie wskazał, żeby w domu nie było R. G. (1) i pozwanej, R. G. (1) nie wskazał, aby w tamtej chwili w domu nie było W. U. i pozwanej, zaś pozwana nie zaprzeczała, aby w domu nie było wówczas również jej ojca i W. U., a nadto nie twierdziła ona, że była świadkiem dokonywania darowizny 40.000 zł, a jedynie stwierdziła, że o tej darowiznie wie,

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i sprzeczne ze zgromadzonym materiałem całkowicie bezzasadne nie danie wiary tymże zeznaniom na podstawie wymyślonej przez Sąd Okręgowy zasady doświadczenia życiowego mającej przesądzać, że darujący pieniądze komuś mieszkającemu w innym mieście jedzie z tymi pieniędzmi do obdarowanego, a nie wręcza ich w swoim domu, w szczególności w sytuacji kiedy obdarowana pracuje w bezpośredniej bliskości miejsca zamieszkania darczyńcy - swojej matki i wielokrotnie po zakończeniu pracy przed udaniem się do swojego domu tam przebywa, a nadto relacjonowanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stanu emocji Sądu Okręgowego w postaci zdziwienia i tego co je budzi,

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i sprzeczne ze zgromadzonym materiałem całkowicie bezzasadne wywodzenie, że dająca darowiznę swojej córce matka, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego powinna wziąć od niej pokwitowanie, podczas gdy oczywiste i powszechnie znane zasady doświadczenia życiowego wskazują, że jest całkowicie odwrotnie, albowiem branie pokwitowań przez rodziców od obdarowanych dzieci byłoby wręcz sprzeczne z obowiązującymi zasadami moralnymi jak i dobrym obyczajem

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i sprzeczne ze zgromadzonym materiałem całkowicie bezzasadne nie danie wiary świadkowi W. U., w kwestii tego, że zmarła powiedziała mu o całej sytuacji związanej z wręczeniem powódce pieniędzy jak też, że pieniądze te widział kiedy chowała je do koperty, albowiem zdaniem Sądu Okręgowego obcym o takich rzeczach się nie mówi, pomimo tego, że świadek nie był dla zmarłej osobą obcą, a wręcz z nią zaprzyjaźnioną

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i sprzeczne ze zgromadzonym materiałem bezzasadne odwołanie się przez Sąd Okręgowy do rzekomego doświadczenia życiowego i zawodowego R. G. (1), który z relacjami pomiędzy

powódką a jej matką nie miał nic wspólnego, a nadto małżonkowie G. dodatkowo pozostawali już wtedy w ustroju rozdzielności majątkowej, prowadząc jednocześnie wspólne, zgodne gospodarstwo domowe,

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i sprzeczne ze zgromadzonym materiałem całkowite pominięcie przez Sąd Okręgowy faktu, że gdyby w istocie było tak jak twierdzi powódka, to i dorosłe dzieci jej zmarłego syna domagałyby się zachowku, co nie miało miejsca i nie uwzględnienie logicznego wniosku, że potwierdza to twierdzenia strony pozwanej, że zmarła dbała o równe finansowe obdarowanie swoich dzieci przed śmiercią, która nie była przy tym nagła i niespodziewana;

- oparcie wydanego orzeczenia na wykreowanych przez Sąd Okręgowy, faktycznie nieistniejących dowodach i zeznaniach świadków, których świadkowie ci nie złożyli;

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i sprzeczne ze zgromadzonym materiałem bezkrytyczne danie wiary przesłuchaniu powódki i uznaniu go za w pełni wiarygodne, logiczne, konsekwentne, korespondujące z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, podczas gdy przesłuchanie to było jednoznacznie niewiarygodne, nielogiczne, wewnętrznie sprzeczne, infantylne w znacznej części i całkowicie sprzeczne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, a w tej jego części, w której korespondowało z zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków, rażąco urągające zasadom zwykłej logiki w ich całokształcie;

**2. obrazę art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 231 kpc i art. 994 kc a contrario** poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i sprzeczne ze zgromadzonym materiałem całkowite dowolne uznanie, że darowizny otrzymywane przez powódkę od zmarłej matki w formie comiesięcznego zasilania jej budżetu przez okres co najmniej 30 lat, w postaci wręczania jej różnych kwot kilka razy w miesiącu, łącznie co najmniej 2.000 zł w skali miesiąca (240.000 zł w skali 10 lat) nie podlegają zaliczeniu na poczet zachowku, pomimo że nie można uznać za zwyczajowo przyjęte faktycznego dobrowolnego alimentowania przez spadkodawczynię, zdrowej dorosłej, w pewnym okresie zamężnej, zdolnej do pracy kobiety przez kilkadziesiąt lat;

**3. obrazę art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 231 kpc w zw. z art. 75 kc w brzmieniu obowiązującym przed 25 września 2003r., art. 994 kc a contrario** poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i sprzeczne ze zgromadzonym materiałem uznanie przez Sąd Okręgowy, że nie należy brać pod uwagę darowizn dokonywanych w okresie co najmniej 30 lat przez H. G. na rzecz powódki, bo nie zostały one pisemnie udokumentowane, podczas gdy przed 25 września 2003r. istniał obowiązek dochowania formy pisemnej dla celów dowodowych tylko przy jednorazowej darowiznie przekraczającej 2.000 zł;

**4. obrazę art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. w zw z art. 993 k.c., art. 994 § 1 k.c. a contrario, art. 997 k.c. a contrario oraz art. 5 k.c.** poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i sprzeczne ze zgromadzonym materiałem nie wzięcie pod uwagę faktu, iż jak wynika ze zgodnych zeznań świadków i pozwanej, przed 25 września 2003r. jak i po tej dacie powódka otrzymywała od spadkodawczynie darowizny kilka razy w miesiącu w łącznej kwocie 2.000 – 3.000 zł, co nie wymagało formy pisemnej koniecznej dla celów dowodowych, tak jak i po 2003r. oraz całkowitym pominięciu przez Sąd Okręgowy tej okoliczności, podczas gdy nie istniał żaden dowód przeciwny;

**5. obrazę art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. w zw z art. 993 k.c., art. 994 § 1 k.c. a contrario, art. 997 k.c. a contrario oraz art. 5 k.c.** poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i sprzeczne ze zgromadzonym materiałem ustalenie, jakoby stałe częściowe utrzymywanie powódki i jej rodziny przez spadkodawczynię łożącą co miesiąc kwotę odpowiadającą co najmniej minimalnemu miesięcznemu wynagrodzeniu w gospodarce krajowej, coroczne finansowanie kosztów, remontów, zakupów potrzebnych jej rzeczy, wypoczynku, prywatnych wizyt lekarskich, ubrań, niezależnie od darowanych z różnych okazji prezentów stanowiło drobne zwyczajowo w danych stosunkach przyjęte darowizny nie podlegające zaliczeniu na poczet obliczania zachowku, podczas gdy powódka jak podała na rozprawie, najpóźniej w 1980 r. uzyskała pełną samodzielność i zarabiała własne pieniądze;

6. **naruszenie prawa procesowego art. 227 k.p.c.** poprzez pominięcie dowodu z przesłuchania świadka Z. W.

7. **naruszenie art. 328 § 2 k.p.c.** poprzez sporządzenie uzasadnienia nie odpowiadającego wymogom jakim uzasadnienie orzeczenia odpowiadać musi, albowiem nie zawierającego elementów pozwalających na weryfikację stanowiska Sądu Okręgowego, nieujawnieniu sfery motywacyjnej orzeczenia, bądź ujawnieniu jej w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej.

Skarżąca domagała się zmiany wyroku w zaskarżonej części i oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie uchylenia wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazania sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca podkreśliła ponadto, że Sąd I instancji uniemożliwił pozwanej zadawanie pytań dotyczących darowizn sprzed września 2003r., powołując się na przepis art. 994 § 1 k.c., podczas gdy nie istniał limit 10 lat wskazany w tym przepisie w zakresie darowizn nie przekraczających 2.000 zł. Wskazała skarżąca, że niedopuszczalne pozostawało nie danie wiary części zeznań T. Z. tylko na tej podstawie, że jest on mężem pozwanej, zaś części zeznań R. G. (1) na tej podstawie, że jest on jej ojcem. R. G. (1) miał udokumentowane zarobienie środków w postaci 40.000 zł, które następnie przekazał swojej żonie, która mogła dowolnie nimi dysponować. Skarżąca wyjaśniła także, że to właśnie powódka nie chciała mieszkać z matką i jej mężem, ponieważ był on starszy od powódki jedynie o 6 lat. W ocenie skarżącej poglądy Sądu I instancji nie są spójne, albowiem stwierdził on, że pozwana nie zdołała wykazać darowizn przekazywanych przez zmarłą powódce, ale jednocześnie wskazał, że zmarła czyniła latami na jej rzecz darowizny, jednak dotyczyły one drobnych kwot życia codziennego, przy czym już tylko obdarowywanie powódki nawet kwotą 500 zł miesięcznie na przestrzeni 30 lat prowadzi do powstania łącznie 180.000 zł darowizny. W ocenie skarżącej powódka początkowo nie zrozumiała zadanego jej pytania, jednakże następnie precyzyjnie wyjaśniła, że darowizna 40.000 zł miała miejsce w domu w Wielkiej Nieszawce, jednakże nie była ona przy tym obecna. Podkreśliła skarżąca, że nie można uznać za logiczne i wiarygodne zeznań powódki uzależnionej od (...), z synem (...), nie mającej pieniędzy na nic i „tkwiącej” w pożyczkach, z postępowaniem egzekucyjnym i zastawiającej rzeczy w lombardzie, która twierdzi, że opłaciła swojej matce leczenie zębów. Powódka wskazała, że jej matka nie miała dostępu do pieniędzy, ale jednocześnie zeznała, że dawała ona jej pieniądze na wykup biżuterii z lombardu, że nie miała ona karty bankomatowej, a jednocześnie, że nią płaciła, że otrzymywała od męża po 500 - 800 zł, ale jednocześnie posiadała cenną biżuterię. Nadto skarżąca wskazała, że gdyby powódka nie otrzymywała od zmarłej darowizn to w sytuacji obdarowania drugiej córki powinna czuć żal do matki i go okazywać, a sytuacja taka nie miała miejsca. Powódka wskazała, że dostała od zmarłej kolczyki, lecz wówczas jej matka leżała ciężko chora w B. i nie mogła wręczyć powódce kolczyków w W.. Podkreśliła skarżąca, że jej ojciec stoczył heroiczną i bardzo kosztowną walkę o życie jej matki, zaś kryzys w ich małżeństwie, jaki miał miejsce 16 lat temu nie ma żadnego związku ze sprawą.

Powódka w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, wskazując na niezasadność zarzutów podniesionych w złożonym środku odwoławczym. **Sąd Apelacyjny zważył co następuje :**

Apelacja powódki pozostaje niezasadna.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd Apelacyjny uznając za zasadny zarzut skarżącej naruszenia art. 227 k.p.c. w zakresie pominięcia dowodu z zeznań świadka Z. W. wobec czego dowód ten przeprowadził, przy czym jego treść nie skutkowałą poczynieniem odmiennych ustaleń stanu faktycznego sprawy czy też odmienną oceną prawną ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji. Sąd Okręgowy w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia poczynił prawidłowe ustalenia stanu faktycznego w sprawie, choć fakt, że pozwana jest spadkobiercą po H. G. nie został wskazany wprost; ustalenia te Sąd Apelacyjny w pełni podziela, zatem nie jest konieczne ich ponowne przytaczanie. Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazać należy, iż zarzut taki może zostać skutecznie przedstawiony przez wykazanie, że Sąd I instancji popełnił błędy w ocenie dowodów, naruszył zasady logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego; konieczne pozostaje przy tym jednocześnie wskazanie konkretnych dowodów, których zarzut taki dotyczy. Zgodnie bowiem z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia

wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania po wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału dowodowego. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a ponadto powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – wążąc ich moc oraz wiarygodność – odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Zarówno w literaturze jak i orzecznictwie zgodnie przyjmuje się także, że powyższa ocena musi być oparta na wszechstronnym rozważeniu zgromadzonego materiału dowodowego, przez co należy rozumieć uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych środków dowodowych, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności. Zgłoszony w apelacji zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c może zostać uwzględniony jedynie w przypadku wykazania jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając, a także w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych. Natomiast nie czyni zarzutu tego skutecznym przedstawianie przez skarżącego własnej wizji stanu faktycznego w sprawie, opartej na dokonanej przez siebie odmiennej ocenie dowodów, a nawet możliwość w równym stopniu wyciągnięcia na podstawie tego samego materiału dowodowego odmiennych wniosków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r. sygn. akt II CKN 817/00, publ. LEX nr 56906, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. sygn. akt IV CKN 970/00, publ. LEX nr 52753).

Oceniając zarzut przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w zakresie uznania, że zeznania wszystkich świadków potwierdzających twierdzenia strony pozwanej w zakresie

faktu cyklicznego, systematycznego, trwającego kilkadziesiąt lat wspomagania finansowego powódki przez H. G. znacznymi kwotami pieniędzy są niewiarygodne stwierdzić trzeba, że oceny takiej Sąd Okręgowy dokonał w zakresie wskazywanych przez skarżącą kwoty 40.000, wyjaśniając jednocześnie, że świadkowie uznani za wiarygodnych zeznali, że zmarła przekazywała co jakiś czas powódce kwoty ok. 2.000 – 3.000 zł, jednak darowanie żadnej kwoty nie zostało stwierdzone pismem. Sąd Okręgowy wskazał, że zmarła przekazywała powódce niewielkie kwoty, wspomagała córkę przez sfinansowanie wspólnych wakacji, pomagała jej synowi w naprawie samochodu, jednak żaden ze świadków nie był w stanie precyzyjnie określić sum jakie zmarła przekazywała córce ani częstotliwości przekazywania tych pieniędzy.

Stwierdzić trzeba, że w treści odpowiedzi na pozew pozwana wskazała, że powódka otrzymała od zmarłej darowizny w kwotach 54.000 zł, 40.000 zł, a nadto powódka wielokrotnie, najczęściej w okresie kiedy pozostawał bez pracy i posiadała liczne zadłużenia otrzymywała od spadkodawczyni w pieniądze w łącznej kwocie ponad 80.000 zł. Powódka podczas przesłuchania zaprzeczyła, aby korzystała ze stałej pomocy finansowej świadczonej jej przez zmarłą matkę, potwierdzając jedynie, że były sytuacje, że matka dawała jej biżuterię, aby mogła ją wstawić do lombardu, ale po wypłacie ją oddawała, zaś pozwana podczas przesłuchania wskazała, że ich matka dawała ciągle, przez całe życie, powódce pieniądze, ale nie pamięta ona kwot, opłacała też wspólne wyjazdy z powódką. Analiza pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie prowadzi do wniosków, że z treści zeznań świadka A. D. wynika, że zmarła wspomagała finansowo powódkę, jak powódka przyjeżdżała to zmarła dawała jej pewne kwoty: 2.000 zł, 1.000 zł, papierosy, 100 zł, przy czym świadek nie była w stanie wskazać jakie to były kwoty. Świadek zeznał także, że zmarła mówiła, że jak ona umrze to powódka jest zabezpieczona na przyszłość, ma odłożone pieniądze. Świadek J. D. zeznał, że zmarła wspierała powódkę finansowo, ale nie był obecny przy przekazywaniu pieniędzy, była z powódką na wczasach i chyba je finansowała. Z zeznań świadka R. G. (1) wynika, że zmarła dawała powódce bez przerwy pieniądze w dużych kwotach, 2.000 - 3.000 zł., „nie było miesiąca”, żeby zmarła nie przekazała powódce takich kwot, przy nim dała powódce 40.000 zł. Powódka przez całe życie pieniędzy nie miała „komornicy przychodzili, trzeba było oddać”. Przed śmiercią H. G. miała odłożone pieniądze dla powódki, ok. 100.000 zł i na pewno musiała je jej przekazać. Świadek T. Z. zeznał, że zmarła przekazywała powódce większe i mniejsze kwoty, w tym 40.000 zł, ale nie był on obecny przy przekazywaniu tych kwot, domyśla się też że za wyjazdy wakacyjne płaciła zmarła. Świadek

K. S. zeznała, że zmarła pomagała córce finansowo, mówiła, że musi „odłożyć parę groszy” dla córki wykupywała z lombardu rzeczy, finansowała wspólne pobyty nad morzem. Świadek W. U. zeznał, że H. G. mówiła, że powódka wyciąga od niej pieniądze, że dała jej 20.000zł, 40.000 zł. W toku uzupełnienia postępowania dowodowego przez Sąd Apelacyjny świadek Z. W. wskazał, że spadkodawczyni mówiła mu, że chyba 30 lat daje powódce około 2.000 zł miesięcznie, że dostawała on pieniądze przez całe życie, a pozwana dostała dom; spadkodawczyni wskazał także, że wszystkie sprawy finansowe z jej dziećmi i wnukami są załatwione i że nie będą oni chodzić po sądach. Wskazany materiał dowodowy nie daje podstaw do ustalenia, zgodnie z twierdzeniami apelacji, że spadkodawczyni na rzecz powódki dokonywała stałych systematycznych i o określonej wartości darowizn nie wskazanych art. 994 § 1 k.c., co wnioski Sądu I instancji w tym zakresie czyni zasadnym, zwłaszcza że zgodnie z twierdzeniami odpowiedzi na pozew darowizny te miały być czynione najczęściej w okresie, kiedy powódka pozostawała bez pracy i miała zadłużenia, a ich suma wynosić miała ok.80.000 zł, zaś w treści apelacji skarżąca wskazała, że nawet przyjęcie, że spadkodawczyni obdarowywała powódkę kwota po 500 zł miesięcznie przez 30 lat prowadzi do wniosku, że łącznie była to darowizna w kwocie 180.000 zł. Oprócz braku koniecznej precyzji w analizowanym materiale dowodowym uwagę zwraca też fakt odmiennej oceny świadków w zakresie zabezpieczenia przez spadkodawczynię powódki na przyszłość. Choćby zeznania świadka Z. W. wskazują, że formą zabezpieczenia powódki miało być stałe obdarowywanie jej za życia i miało to zapewnić, że pomiędzy jej córkami nie będzie konfliktu, podczas gdy świadek R. G. (1) zeznał, że zmarła miała przygotowane dla powódki ok. 100.000 zł, tak, aby wręczyć je jej przed swoją śmiercią. Sąd I instancji zasadnie też doszedł do przekonania, że pozwana nie wykazała faktu dokonania przez spadkodawczynię na rzecz powódki darowizny w kwocie 40.000 zł. Słusznie skarżąca wskazuje, że z jej zeznań wynika, że darowizna ta miała mieć miejsce w W., nie wynika też, aby była ona osobiście obecna przy przekazaniu tej kwoty pozwanej, jednakże nie tylko okoliczności związane z tymi elementami skłoniły Sąd I instancji do wniosku, że pozwana faktu przekazania przez spadkodawczynię powódce kwoty 40.000 zł nie udowodniła. Słusznie, z należytą ostrożnością, Sąd I instancji dokonał oceny zeznań świadków R. G. (1) i T. Z., skoro są oni bliskimi członkami rodziny pozwanej, co oczywiście samoistnie nie przesądza o ich niewiarygodności. Nie jest również błędem odwołanie się przy ocenie dowodów do zasad doświadczenia życiowego, które w istocie wskazują, że skoro z przesłuchania pozwanej wynika, że spadkodawczyni wielokrotnie, nawet przekazując pozwanej zdecydowanie mniejsze kwoty, jeździła do jej miejsca zamieszkania, to brak racjonalnych powodów, dla których przekazując je 40.000 zł zakładała, że powódka wracając do domu będzie poruszać się środkami komunikacji publicznej. Podobnie nie można racjonalnie i zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego wytłumaczyć przyczyn, dla których choćby R. G. (1), od którego spadkodawczyni musiała otrzymać przedmiotowe 40.000 zł nie zadbał o jakiegokolwiek udokumentowanie dokonanej darowizny, skoro w istocie jako przedsiębiorca, musiał zdawać sobie sprawę z takiej korzystnej dla niego możliwości, z pewnością miał jej świadomość, zaś z jego zeznań wynika nadto, że nie oceniał zachowania zmarłej w tym zakresie pozytywnie, a jedynie się na nie godził. Sytuacji tej nie wyjaśnia jedynie okoliczność, że darowizna miała miejsce między najbliższymi członkami rodziny, zwłaszcza, że z przesłuchania pozwanej wynika, że R. G. (1) nie zawsze miał z powódką dobre stosunki, a sama pozwana była postrzegana w pewnym okresie przez członków rodziny jako osoba nadużywająca (...). Trudno też uznać, jak czyni to skarżąca, że R. G. (1) nie miał nic wspólnego z relacją pomiędzy spadkodawczynią a powódką, skoro spadkodawczyni miała ona przekazywać córce pieniądze od niego otrzymane. W istocie ani z zeznań świadka W. U., ani R. G. (1) nie wynika, czy oprócz każdego z tych świadków ktoś jeszcze był obecny podczas wskazywanego przez pozwaną przekazywania przez spadkodawczynię powódce kwoty 40.000 zł, jednakże fakt ten nie zezwala uznać za wiarygodne zeznań świadka W. U.. Nawet jeżeli faktycznie spadkodawczyni skarżyła się świadkowi, że musi wspomagać finansowo córkę, to jako niewiarygodne jawi się stwierdzenie tego świadka, że spadkodawczyni wyciągnęła przy nim pieniądze, które były schowane w kopercie i pokazała mu, że w taki sposób, że zdołał on policzyć, że są to cztery „pacuszki” banknotów, albowiem nie istnieje żadne racjonalne wyjaśnienie takiego zachowania spadkodawczyni; nie wskazała na nie również i sam świadek. Wyjaśnić też trzeba, że fakt nieudokumentowania ewentualnych umów darowizn pomiędzy spadkodawczynią a powódką został uwzględniony jedynie jako jeden z elementów wpływających na ocenę materiału dowodowego, natomiast przyczyną uznania zarzutu pozwanej w zakresie tych darowizn nie było niezachowanie ich pisemnej formy, co czyni także niezasadnym sformułowany przez skarżącą zarzut naruszenia art. 75 k.c. Stanowiska skarżącej nie można też zasadnie opierać na fakcie, że dorosłe dzieci zmarłego syna spadkodawczyni nie dochodzą zachowku, albowiem przyczyny takiego stanu rzeczy mogą pozostawać odmienne od wskazywanej przez skarżącą. Wyjaśnić też należy, że skoro pozwana wywodziła, że powódka za życia spadkodawczyni otrzymała już darowizny,

które w pełni wyczerpały należy jej zachówek, to jej obowiązkiem było wykazanie tej okoliczności; nawet jeżeli w zeznaniu pozwanej zachodzą wskazywane przez skarżącą sprzeczności, to fakt ten nie skutkuje prostym uznaniem, że pozwana wskazywane przez siebie okoliczności udowodniła. O ile strona zaprzecza pewnym okolicznościom wskazywanym przez drugą stronę, fakt ewentualnego braku wiarygodności strony zaprzeczającej musi być brany pod uwagę przy ocenie całokształtu materiału dowodowego, jednakże nie pozostaje on równoważny wykazaniu okoliczności, o których twierdzi strona przeciwna. Podkreślić też należy, że przyczyną nie uwzględnienia zarzutu pozwanej w zakresie darowizn uczynionych przez spadkodawczynię na rzecz powódki nie pozostawały ustalenia związane z postępowaniem o rozwód toczącym się pomiędzy spadkodawczynią a R. G. (1) przed Sądem Okręgowym w T. w sprawie sygn. akt I C (...), choć zostały one poczynione. Ocena materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, uzupełnionego przez Sąd Apelacyjny, nie zezwała zatem na ustalenie że, jak wywodzi skarżąca spadkodawczyni, czyniła na jej rzecz darowizny większych kwot, a nadto co miesiąc łożyła na rzecz powódki kwotę odpowiadającą co najmniej minimalnemu wynagrodzeniu, finansowała koszty remontów, zakupu potrzebnych powódce rzeczy, jej wypoczynku, wizyt lekarskich, ubrań ; wskazane koszty nadto nie zostały przez skarżącą w ogóle sprecyzowane. Zastrzeżenia skarżącej budzi język zastosowany przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w odniesieniu do oceny materiału dowodowego, jednakże stwierdzić należy, że nie wykracza on poza dopuszczalne ramy; podobnie jako prawidłowe ocenić należy odniesienie treści poszczególnych dowodów do treści tego materiału dowodowego, który został przez Sąd I instancji uznany za wiarygodny, zwłaszcza że uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wskazanie przyczyn takiej oceny.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku, wbrew zarzutowi skarżącej, odpowiada również wymogom art. 328 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy na rozprawie w dniu 9 lutego 2015r. formułując tezę dowodową w zakresie przesłuchania świadków ograniczył ją w odniesieniu do wniosku dowodowego powódki do darowizn mających miejsce po 2003r., jednakże profesjonalny pełnomocnik pozwanej nie zgłosił stosownego zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., wobec czego na obecnym etapie postępowania skarżącej nie przysługuje prawo powoływania się na takie ewentualne uchybienie. W zakresie zarzutów podniesionych przez skarżącą podlegających ocenie Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia wskazywanych przez skarżącą przepisów prawa procesowego oraz materialnego. Wobec powyższych okoliczności apelacja podlegała oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c., zaś o kosztach postępowania apelacyjnego sąd Apelacyjny orzekł stosownie do art. 98 § 1 i 3, 108 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu wniosku pozwanej w zakresie wynagrodzenia za zastępstwo procesowego w stawce mieszczącej się w stawkach wskazanych w § 2 ust.6 w zw. z § 16 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych ( Dz.U. poz. 1804 z późn. zm.).